

Bociek

Biuletyn Klubu Przyrodników

Jak „młodzi” i „starzy” postrzegają przyrodę
i jej ochronę? – str. 1-5

Widzieć w ciemności – technika w badaniach
nietoperzy – str. 6-10

138 2/2019

Ładne, spokojne miejsca

Są rzeczy, które podnoszą mi ciśnienie lepiej niż mocna kawa. Jedną z nich jest telefon/mail jakich w biurze Klubu Przyrodników dostajemy dziesiątki, mniej więcej w tym stylu: „Wybudowaliśmy dom w ślicznym miejscu, pod lasem, kilkadziesiąt metrów od rezerwatu, z widokiem na rzekę, nikogo wokół, sama przyroda, sarenki zaglądały nam do okien, a teraz obok developer chce postawić 12 domów! Zróbcie coś, tu na pewno są jakieś rzadkie gatunki, przyrodę koniecznie trzeba chronić, od tego przecież jesteście!”

Gdybyśmy spotkali się z tymi ludźmi kilka lat wcześniej, stalibyśmy po dwóch stronach barykady, robiliby wszystko, żeby przeszkodzić procedury, wykazać, że dom, który planują wybudować na skraju lasu ani trochę nie zaszkodzi przyrodzie, no i przede wszystkim, że nie ma tam żadnych rzadkich, a tym bardziej zagrożonych ani chronionych gatunków. Teraz zagrożeni osiedlem, wysypiskiem śmieci czy uciążliwym zakładem, przypominają sobie o przyrodzie i jej ochronie.

Totalny bałagan jaki panuje w planowaniu przestrzennym, słabość ochrony przyrody i brak ochrony krajobrazu, pozwala, jeśli się jest wystarczająco bogatym i zdeterminowanym, postawić sobie dom w dowolnym miejscu. Tyle, że jest to czasem miecz obosieczny. Zawsze może znaleźć się ktoś bogatszy i silniej zdeterminowany, kto zechce sobie za naszym płotem zbudować lunapark.

Zdarza mi się robić inwentaryzację przyrodniczą „pod inwestycję” drogową, obwodnicę czegoś tam. Naprawdę żał patrzeć na nieświadomych niczego ludzi, którzy właśnie, korzystając z powszechnego planistycznego bezhołowania, zbudowali sobie domek marzeń, w ślicznym, spokojnym (do niedawna) miejscu, i krzątają się przy swoich trawniczkach, basenach i altanach. A z mapy jaką trzymam w ręku wychodzi, że tuż obok za dwa lata przejdą buldożery, a za cztery mknąć będzie kilkaset samochodów na godzinę.

Ludzie, których święty spokój został zagrożony są zwykle zdeterminowani, roszczeniowi, nie proszą – żądają. Żeby natychmiast przyjechać, znaleźć coś bardzo rzadkiego i najlepiej przywiązać się do drzew. Na wieść, że nie przyjedziemy, pada czasem przekleństwo. Potrzeba znalezienia za płotem posesji „niezwykle rzadkiego gatunku” staje się często bardzo silna. Kilka lat temu zagrożony wycinką lasu i planowaną obok inwestycją „miłośnik przyrody” przywiózł nam nawet „zrobione przed chwilą komórka” zdjęcie zgniotka cynobrowego, tyle że... pierwsze jakie po wpisaniu nazwy gatunkowej wyskoczyło w internecie.

Bo ładne miejsca są dla nas, i tylko dla nas! Nasz niewielki domek przy granicy rezerwatu jest naprawdę estetyczny, nie śmiecimy, może trochę hałasujemy, ale tylko w weekendy. Że pies ploszy bobry? Że kot przyniesie czasem jakąś mysz? Że muzyka (przecież dobra, lubimy Bethowena i jazz) i światło na podjeździe może przeszkadzać zwierzętom? Że osuszyliśmy to przylegające do ogródka bagno? No bez przesady, myszy sobie poradzą, a z komarami i kleszczami nikt przecież nie chciałby mieszkać! Więc przyjeździe i zróbcie coś, przyrodę naprawdę trzeba chronić!

Nie twierdzą, że wszyscy dzwoniący do nas o pomoc na nią nie zasługują, że nie ma wśród nich ludzi autentycznie zatroskanych o los przyrody, ale tyle razy dałem się już naiwnie zmanipulować i instrumentalnie wykorzystywać ludziom, którym nie chodziło wcale o przyrodę, tylko o swój święty spokój, że teraz dmucham na zimne.

A ładnych, spokojnych miejsc ubywa, głównie dlatego, że wszyscy je tak lubimy.

Andrzej Jermaczek



Jak „młodzi” i „starzy”
postrzegają przyrodę
i jej ochronę?

Fot. Andrzej Jermaczek - wszystkie

Średnia wieku członków Klubu Przyrodników rośnie, nie da się tego ukryć, aby się o tym przekonać wystarczy spojrzeć na zdjęcia z dorocznych zjazdów. Można to postrzegać z optymizmem, wszak jesteśmy coraz bardziej doświadczeni, ale może to także lekko niepokoić. Przyrodę chronimy wszak dla przyszłych pokoleń, ale czy ona im do czegoś będzie potrzebna? Czy znad ekranu smartfona jeszcze ją widać? Czy wiedza o niej, jej postrzeganie i potrzeba ochrony „młodych” różni się zasadniczo od tego do czego przyzwyczailiśmy się my... „starzy”?

W roku 2018 przepytalem za pomoca ankiety reprezentatywna grupe Polakow o ich kontakty z przyroda, stan wiedzy oraz poglady na jej ochronę. Szczegóły dotyczące badania i jego wyniki znaleźć można w artykule w Przeglądzie Przyrodniczym (zeszyt 4/2018) „Co Polki i Polacy wiedzą o przyrodzie oraz sądzą o jej ochronie?”.

Ankietowani deklarowali przynależność do grup wiekowych, w związku z tym spośród wszystkich ankiet można było wysegregować i porównać te wypełnione przez osoby w wieku do 20 lat (młodych) oraz przez osoby w wieku ponad 60 lat (starych). Tych pierwszych było dokładnie 100, drugich 55. Ankietowane osoby nie były bezpośrednio

ani pośrednio związane z ochroną przyrody, będąc pod względem płci, miejsca zamieszkania i wykształcenia grupą zbliżoną do reprezentatywnej dla społeczeństwa Polski.

W tabeli zestawiono zadane pytania i udzielone odpowiedzi. Wyniki przedstawiono jako % ogółu ankietowanych w danej grupie wybierających daną odpowiedź (suma nie zawsze wynosi 100%, gdyż przy niektórych pytaniach można było wybrać kilka odpowiedzi, a na część pytań nie wszyscy odpowiadali). Jeśli poparcie jakiegoś stwierdzenia lub frekwencja przejawu aktywności różniły się o ponad 15 punktów procentowych między obiema grupami – różnicę uznawano jako znaczącą (zaznaczone czerwone i pomarańczowe pola), różnice minimalne, świadczące o zgodności poglądów (poniżej 5 punktów procentowych) zaznaczono na zielono, pośrednich nie zaznaczano.

PYTANIE	DO WYBORU	DO 20 LAT	PONAD 60 LAT
Czy w którymś z tych miejsc bywasz co najmniej raz w miesiącu?	W lesie	36	67
	Na łące	20	34,5
	Na polu	31	41,8
	W parku	62	40
Czy byłeś/byłaś kiedyś w parku narodowym, jeśli tak to w ilu?	Nie	9	16,3
	W 1-2	51	56,3
	W 3-5	29	18,2
	Więcej	10	9,1
Czy słyszałeś/słyszałaś o obszarach Natura 2000?	Tak	57	69,1
	Nie	42	29,1
Czy obszar Natura 2000 to rodzaj rezerwatu?	Tak	51	56,4
	Nie	24	21,8

Czy widziałeś/widziałeś kiedyś na wolności:	Bocian	98	100
	Łabędź	88	94,5
	Żuraw	51	78,1
	Kormoran	20	38,1
	Drop	3	7,3
	Sarna	94	98,2
	Jeleń	74	89,1
	Dzik	72	72,7
	Łoś	25	20
	Żubr	26	20
	Bóbr	39	32,7
	Żmija	55	49,1
Czy potrafisz wymienić nazwę jakiegoś rezerwatu?	Nie	67	47,2
	Tak	31	45,5
Jeśli tak to wymień	Odp. poprawne	16	34,5
Czy dolina Rospudy to przede wszystkim:	Torfowiska	6	43,6
	Lasy	3	18,2
	Łąki	6	12,7
	Nie wiem	84	36,4
Czy uważasz, że cała Puszcza Białowieska powinna być parkiem narodowym?	Tak	71	74,5
	Nie	7	10,9
	Nie wiem	22	14,5
Jaką część Polski powinny zajmować parki narodowe i rezerwaty?	Do 1%	3	9,1
	1-5%	39	40
	Ponad 5%	58	45,5
Czy gdyby turystyka zagrażała przyrodzie parku narodowego należy ją ograniczyć?	Tak	84	61,8
	Nie	6	23,6
	Nie wiem	10	14,5
Czy w polityce państwa powinno się dążyć do:	Zwiększenia liczby ludności	80	81,8
	Zmniejszenia liczby ludności	16	12,7

Czy chciałbyś/chciałabyś żeby w lesie do którego chodzisz żyły:	Żubry	51	67,3
	Żmije	18	7,3
	Wilki	45	32,7
	Niedźwiedzie	35	25,4
Czy jeśli dziki roznoszą afrykański pomór świń trzeba je wystrzelać także w parkach narodowych?	Tak	27	38,2
	Nie	70	60
Czy gdyby bociany roznosiły pomór drobiu byłbyś/byłabyś za ograniczeniem ich liczebności?	Tak	57	38,2
	Nie	42	61,8
Czy w parkach narodowych powinno się wycinać drzewa?	Nie	48	43,6
	Tylko stare i chore	31	40
	Zagrażające turystom	24	20
Czy stan ochrony przyrody w Polsce oceniasz jako:	Zły	7	30,9
	Dostateczny	50	32,7
	Dobry	40	34,5
	Bardzo dobry	2	0
Jaką część rzek można w Polsce wyłączyć z regulacji i pozostawić samym sobie?	Do 5%	69	50,9
	5-20%	19	27,3
	Ponad 20%	10	18,2
Czy jesteś za tym, żeby:	Rozebrać tamę we Włocławku	5	0
	Zbudować na Wiśle 7 nowych tam	12	7,3
	Nie wiem	82	90,9
Czy jesteś za stopniowym ograniczaniem polowań na ptaki?	Tak	76	69,1
	Nie	13	14,5
	Nie wiem	11	16,4
Czy powinno się tworzyć w Polsce chronione obszary dzikie, na które ludzie nie mieliby wstępu?	Tak	81	70,9
	Nie	18	27,2




Odpowiedź na postawione w tytule pytanie brzmi: **ZASADNICZO PODOBNI**. Na 68 analizowanych przypadków, tylko w 7 rozbieżność udziału procentowego ocen przekracza 20% (maksymalnie 47,6%), w 11 kolejnych mieści się między 15 a 20%. W 17 przypadkach jest mniejsza od 5%, w pozostałych 33 zawiera się w przedziale między 5 a 15%. „Młodzi”, w przeciwieństwie do „starych” chętniej chodzą do parku niż do lasu, rzadziej widywali żurawie, kormorany i jelenie (choć tu przyczyna może być prozaiczna, nie zdążyli, mieli na to kilkakrotnie mniej czasu), wiedzą znacząco mniej o rezerwach przyrody i prawdopodobnie nie słyszeli o dolinie Rospudy. Mniej chętnie w swoim otoczeniu widzieliby żubry, natomiast chętniej niż „starzy” żmije, wilki i niedźwiedzie. Chętniej chroniliby parki narodowe, ale już niekoniecznie bociany czy naturalność rzek. Lepiej niż „starzy”, choć również nisko, oceniają stan ochrony przyrody w Polsce. Podobnie jak „starzy” uważają, że cała Puszcza Białowieska powinna być parkiem narodowym, ale też podobnie jak oni nie dostrzegają związku między stanem środowiska i przyrody a demografią, zdecydowanie opowiadając

się za wspieraniem dalszego wzrostu liczby ludności. Postawy wobec przyrody wydają się więc być ponadczasowe i ponadpokoleniowe, nie wiadomo tylko czy się z tego cieszyć czy tym martwić.

Zdecydowanym pesymizmem napawać mogą natomiast efekty kształcenia przyrodniczego. To, że zaledwie 16% (!) młodych ludzi potrafi poprawnie wymienić nazwę jakiegokolwiek rezerwatu przyrody, 42% nigdy nie słyszało o Naturze 2000, 51% jest przekonana, że to rodzaj rezerwatu, a zaledwie 6% wie (lub zgadło), że dolina Rospudy to torfowiska, jawi mi się jako kłętka naszej edukacji. A to przecież ci ludzie już wkrótce zasiądą w ławach poselskich, na fotelach dyrektorów i prezesów, kształtować będą prawo i praktykę jego egzekwowania.

Jako odpowiedź młodego pokolenia na zagrożenie katastrofą klimatyczną pojawiła się Greta Thunberg, łyżka miodu w beczce dziegciu jaką serwuje nam „dorosła” rzeczywistość. Czy pojawi się także jakaś Greta ochrony przyrody? Miejmy nadzieję. Póki jednak my starzy, a także nieco młodszy, żyjemy, nikt i nic nas nie zwalnia od odpowiedzialności za to co po nas zostanie.



Widzieć w ciemności

– technika w badaniach NIETOPERZY

Borowce wielkie. Fot. Marcin Pakuła

Przygoda z ornitologią zaczyna się zwykle od słuchania ptaków podczas wiosennych spacerów lub od kupionego przez ojca karmnika. Nie trzeba mieć kontaktu z ornitologiem. Wystarczy pewna wrażliwość i chęć poznawania świata. Potem jest pierwsza kupiona w markecie lornetka, kieszonkowy atlas i tyle wystarczy, aby zostać początkującym ornitologiem. Bakcyła można złapać z przepelnionego ptasim śpiewem powietrza.

Chiropterologia to choroba mniej zakaźna, a zapadnięcie na nią wymaga długotrwałego kontaktu z nosicielem. Wszystkich znanych mi nietoperzowców ktoś kiedyś zaraził pasją. Nietoperze żyją nieco bliżej człowieka niż ptaki i są niemniej powszechne. Jednak ze względu na trudności związane z ich obserwacją niełatwo zachwycić się nimi przypadkiem. Ktoś musi pozwolić popatrzeć przez noktowizor lub włączyć detektor. Wtedy dochodzi do zakażenia i pojawia się pasja. Aby ją rozwijać potrzebny jest nietani sprzęt i osoba chcąca podzielić się wiedzą. Chociaż pierwsi badacze nietoperzy radzili sobie bez sprzętu i opieki mentora.

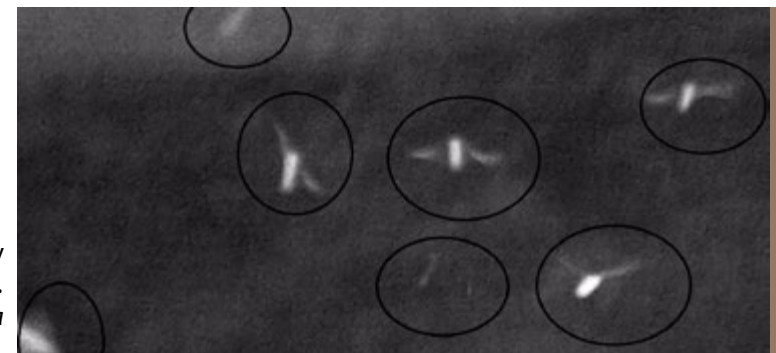
Dokładnie 225 lat temu Lazzaro Spalanzani zawiesił na linkach w ciemnym pomieszczeniu dzwonki. Następnie zasłonił okna i wpuścił do pomieszczenia sowy. Ptaki podczas lotu w absolutnej ciemności uderzały w linki powodując dzwonienie. Następnie zamiast sów wpuścił nietoperze, które sprawnie omijały wszystkie przeszkody nie trącając ani jednego dzwoneczka. Lazzaro stwierdził, że nietoperze „widzą uszami”. Wiele lat później zjawisko to nazwano echolokacją. Wtedy okazało się, że stwierdzenie Lazzaro było mocno nieprecyzyjne. Gdyż nietoperze „widzą” nie tylko oczami, ale także pyskiem i nosem. Mechanizm echolokacji bardzo różni się od pozostałych zmysłów. Nasze oczy i

uszy tylko odbierają sygnały z otoczenia. Natomiast nietoperz wysyła sygnały przez otwór gębowy lub nos, a następnie odbiera odbite fale uszami. Na podstawie odbicia sygnału może określić kształt, fakturę, szybkość i kierunek przemieszczania się ofiary. Zmysł ten jest dostosowany do stylu życia danego gatunku. Nietoperze polujące na otwartej przestrzeni echolokują inaczej od tych szukających pokarmu na ziemi lub ściągających komary w głębi lasu.

Różnice pomiędzy gatunkami stały się podstawą do stworzenia kluczy do rozpoznawania nietoperzy na podstawie odgłosów. Analizy akustyczne w badaniach nietoperzy zaczęto powszechnie stosować w ostatnich dziesięcioleciach ubiegłego wieku.

Obecnie podstawowym sprzętem wykorzystywanym w badaniu nietoperzy jest zestaw złożony z detektora ultradźwięków i rejestratora cyfrowego. Ten pierwszy obniża częstotliwość dźwięków pozwalając usłyszeć echolokację, a ten drugi, to po prostu trochę lepszy dyktafon. Sygnały oznacza się w programie komputerowym, który pozwala zmierzyć parametry generowanych przez nietoperze dźwięków. Istotna jest częstotliwość, kształt widma, rytm, głośność, długość dźwięku i interwał pomiędzy sygnałami.

Grupa nietoperzy - ujęcie z noktowizora. Fot. Marcin Pakuła



Najtańszy dostępny na rynku zestaw do badań ultrasonicznych jest co najmniej 10 razy droższy od prostej lornetki 10x50. Przy czym dla właściwego oznaczenia gatunku parametry mikrofonu i częstotliwość próbkowania mają o wiele większe znaczenie, niż średnica soczewki w lornetce dla oznaczenia ptaka. Na rynku są dostępne polskie detektory zapewniające bardzo dobrą proporcję jakości do ceny.

Na podstawie echolokacji można określić czy dany osobnik żeruje. Występuje wtedy bardzo specyficzna kombinacja sygnałów tzw. „feeding buzz”. Na podstawie nagrań zazwyczaj można oznaczyć gatunek. „Zazwyczaj”, bo niektóre gatunki mają bardzo podobne sygnały echolokacyjne. W przypadku gacków i niektórych nocków przyjmuje się za standard oznaczenie do rodzaju lub grupy podobnie echolokujących gatunków. Ponadto nietoperz zmienia parametry sygnałów zbliżając się do ofiary lub przeszkody. Ten sam osobnik w różnych siedliskach wydaje inne odgłosy. Liczba wyjątków i niuansów czasem przesłania generalne zasady. Nie-



Nocki duże. Fot. Marcin Pakuła



Detektor ręczny. Fot. M. Twardowski

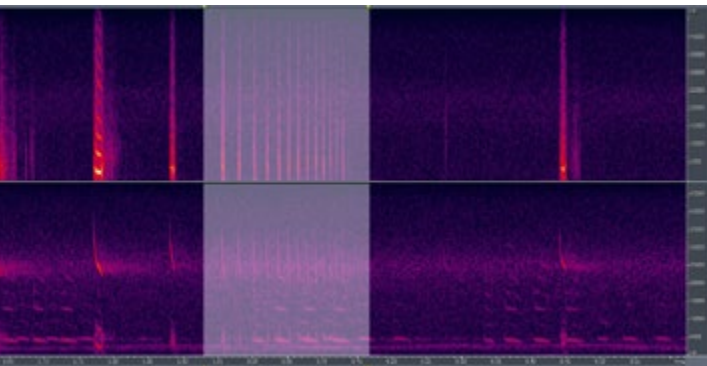
rzadko opracowania bardzo dobrych specjalistów zawierają wiele stwierdzeń gatunków nieoznaczonych lub oznaczonych do rodzaju. Nie jest to wadą badacza, lecz niedoskonałością metody badawczej.

Poza niepewnością oznaczenia niektórych gatunków, problemem metody detektorowej jest brak możliwości nawet przybliżonego określenia liczby nietoperzy i wysokości lotu. To ostatnie jest szczególnie istotne w przypadku oceny oddziaływania elektrowni wiatrowych i dróg. Poza tym informacja o zachowaniu nietoperza ułatwia jego oznaczenie. Na przykład kręcący ciasne kółka tuż nad powierzchnią wody nocek, to najprawdopodobniej nocek rudy. Natomiast żerujący

bezszelestnie przy koronie drzewa wielouchy nietoperz to niemal na pewno gacek.

Aby zaobserwować takie zachowanie wystarczy widzieć w ciemności. Wzmocniony dobrym detektorem słuch to za mało. Wspomaganie wzroku latarką nie jest najlepszą metodą. Nietoperze przeważnie unikają światła. Dlatego w badaniach coraz powszechniej wykorzystywane są noktowizory i kamery termowizyjne. Oba urządzenia pozwalają obserwować nietoperze bez wpływania na ich zachowanie. Noktowizor pozwala po prostu widzieć w nocy w odcieniu szarości lub zieleni. Przy tańszych cywilnych sprzętach problemem bywa ustawienie ostrości i wąski kąt widzenia. Przez to zauważenie nietoperza w locie na otwartej przestrzeni lub

w lesie bywa trudne. Termowizja pozwala na więcej. Emitujący ciepło ssak jest z daleka dobrze widoczny na tle nieba lub zbiornika wodnego. Z bliższej odległości (ok 10 m) dobrze widać skrzydła i kształt ciała. W lesie, gdzie tło jest niejednorodne, a przestrzeń jest przepełniona żerującymi i rojącymi się owadami, wypatrzenie nietoperza jest trudniejsze. Korzystając z termowizji można dostrzec różnice w temperaturze poszczególnych dziupli lub szpar w moście, jak również zawilgocenia, które mogą świadczyć o obecności nietoperzy. Najtańsze chińskie „termo-zabawki” można nabyć za 2-3 tysiące. Jeśli jednak interesuje nas nieco lepsza jakość, to do tej ceny trzeba dopisać jedno zero.



Borowiec wielki - ultrasonogram



Przelot karlika - ujęcie z termowizji. Fot. Marcin Pakuła



Borowiec wielki.
Fot. Marcin Pakuła

Przy bardziej specjalistycznych badaniach nietoperzy zestaw metod jest podobny jak u ptaków. Stosuje się telemetrię, odłowy, obrączkowanie, logery GPS, GSM i radary. Różnice są przede wszystkim w podstawowym sprzęcie badawczym. Dopiero wyposażony w zestaw do detekcji i termowizję lub noktowizor chiropterolog dorównuje skutecznością wyposażonemu w tanią lornetkę ornitologowi. W przeciwieństwie do ornitologa wyposażony w wyżej opisany sprzęt chiropterolog bez problemu wykryje grzejące się hamulce w aucie, zawilgoconą ścianę, nieszczelne okno, błąd w ułożeniu rurek ogrzewania podłogowego lub zdiagnozuje u towarzysza stan podgorączkowy. Ponadto ze względu na swoją czułość mikrofony stosowane w niektórych detektorach dobrze nadają się do rejestracji odgłosów nocnych ptaków

Przygodę z detektorowymi badaniami nietoperzy stosunkowo trudno zacząć. Pomimo to, co roku przybywa ludzi, którzy decydują się na ten trudny start w badanie nocnego życia małych ssaków, których obecności często nie jesteśmy świadomi.

Marcin Pakuła



Zielone doliny Pliszki i Ilanki, czyli ochrony torfowisk alkalicznych

ciąg dalszy

Fot. Robert Stańko

Jak zapewne nasi wierni Czytelnicy wiedzą, przez 6 ostatnich lat prowadziliśmy prawie równoległe dwa przedsięwzięcia LIFE dotyczące ochrony torfowisk alkalicznych. Ale wzięły one swój początek w jeszcze wcześniejszym – finansowanym z V osi POIiŚ – który miał za zadanie, poprzez ogólnopolską inwentaryzację stanu siedliska 7230 i zaplanowanie działań ochronnych, opracować naukowe i metodologiczne podstawy do ich ochrony. Tak więc systemowa ochrona torfowisk alkalicznych – nie ograniczająca się zresztą jedynie do tych trzech przedsięwzięć – trwa nieprzerwanie od co najmniej 11 lat. Jednak nie jest to zadanie na dekadę, więc nadszedł czas na kontynuację tego co zaczęliśmy.



W zeszłym roku spokojnie i bez pompy (choć z piecem – o czym mowa później) rozpoczęliśmy nowy projekt LIFE17 NAT/BE/000445 o długim i skomplikowanym tytule „Zielone doliny: łączenie ochrony siedlisk przyrodniczych z długoterminowym zarządzaniem biomasą i współpracą wielu interesariuszy”, w skrócie nazywanym Green Valleys. Projekt zaplanowany jest do realizacji w okresie 01.09.2018 – 31.08.2025, w partnerstwie 5 organizacji z Belgii i Polski: Natuurpunt (jako beneficjent wiodący) oraz Agentschap voor Natuur en Bos (Agencja ds. Przyrody i Lasów), Natuurinvest oraz Natuurpunt Studie – z Belgii i Klub Przyrodników w Polsce. We Flandrii działania obejmują szereg siedlisk dolin rzecznych: nizinne ekstensywnie użytkowane łąki świeże (6510), torfowiska alkaliczne (7230) i lasy (głównie

91E0*, 9160) i używają dużego wachlarza narzędzi do ich ochrony: inwentaryzacje przyrodnicze, plany ochrony i plany działania, wycinki drzew i krzewów, koszenie, zrywanie wierzchniej warstwy gleby, wykupy gruntów, edukacja ekologiczna, publikacje i transfer wiedzy. Jednym z flagowych celów przedsięwzięcia – obok ochrony ww. siedlisk, jest rozwiązanie problemu magazynowania biomasy pochodzącej z ekstensywnego użytkowania łąk i torfowisk. W realizację tych działań Natuurpunt włączy w dużym stopniu swoją niezwykle bogatą bazę członków i wolontariuszy, co ma za zadanie także uspołecznic realizację projektu oraz wspomóc poczucie odpowiedzialności społeczeństwa za ochronę przyrody.

Projekt LIFE Green Valleys (= de groene vallei) jest – podobnie jak projekty AlkFens Klubu – kontynuacją prowadzonych już od lat działań Natuurpunt – belgijskiej organizacji pozarządowej, która jest beneficjentem wiodącym obecnie prowadzonego przedsięwzięcia.

Działania realizowane w Polsce przez Klub Przyrodników

Klub Przyrodników na terenie Polski zaplanowane działania będzie realizować w całości na terenie województwa lubuskiego na obszarach Natura 2000 „Dolina Pliszki”, „Dolina Ilanki” oraz „Młodno” i „Dolina Leniwej Obry”, w tym w rezerwatach „Młodno”, „Dolina Ilanki”, „Dolina Ilanki II” oraz „Mechowisko Kosobudki”. Są to te same torfowiska, które były częścią wcześniejszych projektów Klubu. Celem jednak części realizowanej przez Klub jest **długofalowe**

zagwarantowanie ochrony siedliska 7230 poprzez opracowanie systemu utylizacji składowanej biomasy oraz zapewnienie zaplecza personalnego i technicznego.

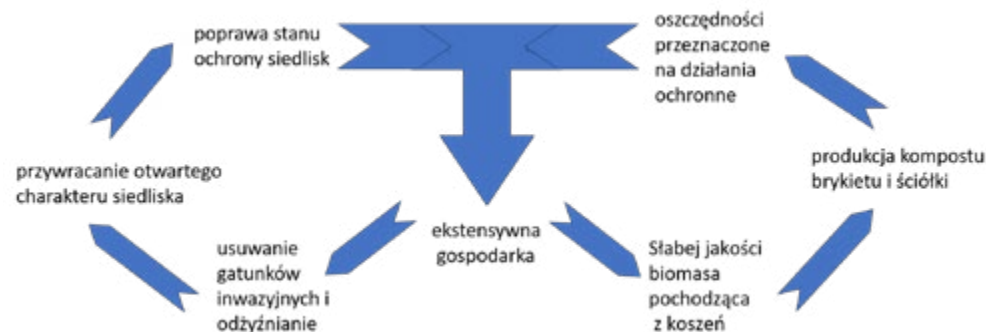
Niniejszy projekt ma służyć utrzymaniu efektów ekologicznych osiągniętych przez wcześniejsze przedsięwzięcia i jednocześnie w przyszłości pozwolić Klubowi na długofalową ekstensywną gospodarkę kośną na tych terenach bez konieczności angażowania dużych środków pochodzących ze źródeł zewnętrznych.

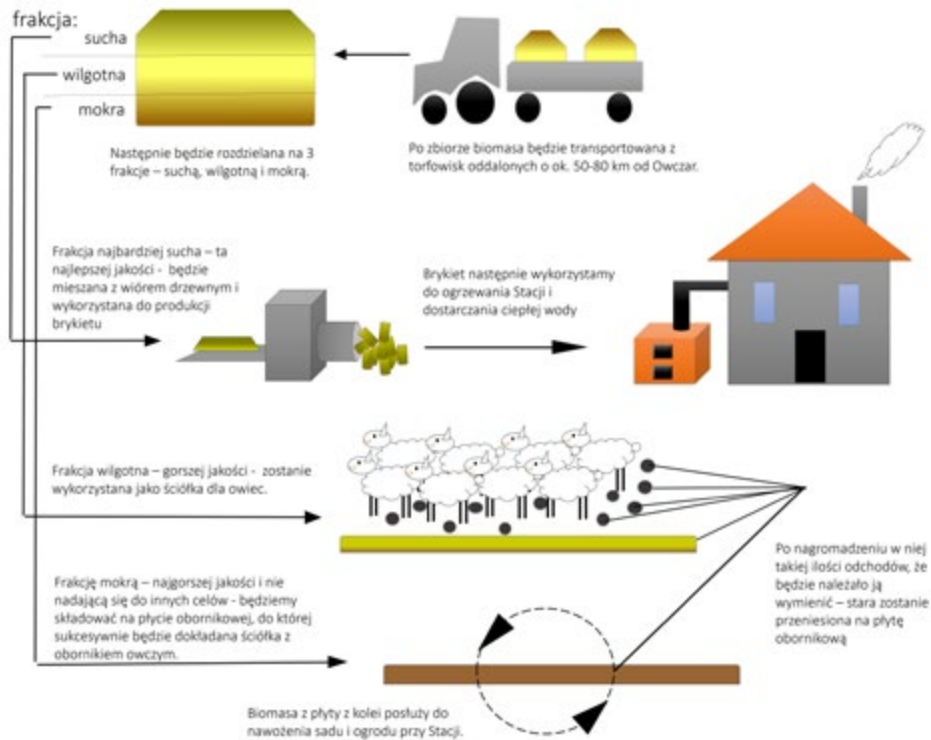
Dla torfowisk objętych projektami LIFE w dolinach Pliszki i Ilanki (ale nie tylko) sporządzono indywidualne plany zarządzania,

a zdecydowana większość z nich została wykupiona lub wdzierżawiona przez Klub. W ramach utrzymywania trwałości efektów działań projektów LIFE, torfowiska te zostały włączone do programu rolno-klimatycznego i są obecnie użytkowane zgodnie z jego wymaganiami. Dlatego w perspektywie długoterminowej ochrona i prawidłowe zarządzanie siedliskiem w dolinie Pliszki i Ilanki zostało zapewnione. Płatności jednakże obejmują jedynie koszty regularnego koszenia i zbioru biomasy z terenu samego torfowiska oraz amortyzacji wyposażenia, ale są niewystarczające, aby rozwiązać problem składowanej biomasy lub dokonać renowacji zastawek niezbędnych do utrzymania właściwych stosunków wodnych.

Dlatego jednym z głównych celów opisywanego projektu jest rozwiązanie problemu biomasy powstałej w wyniku utrzymywania otwartego siedliska. Zakupiony sprzęt zamieni produkt odpadowy w zasób. Biomasa pochodząca z docelowych siedlisk ma bardzo niską jakość i nie nadaje się jako pasza, bez odpowiedniej obróbki nie może być wykorzystywana do innych celów. Przechowywana na mineralnej krawędzi torfowisk, prowadzi do eutrofizacji siedliska. Spontaniczny rozkład ma również negatywny wpływ na ochronę klimatu ze względu na uwalnianie dużych ilości GHG (gazu cieplarnianego)..

Stworzenie demonstracyjnego „cyklu usług ekosystemowych” pozwala na pełne wykorzystanie możliwości zapewnianych przez ten ekosystem. Podobne rozwiązania nie są wprowadzane na większą skalę w Polsce, w związku z tym nie ma sprawdzonego systemu zarządzania biomasą niskiej jakości z torfowisk, który byłby dostępny dla szerokiej grupy użytkowników siedlisk. Dlatego ważne jest, aby zaproponować rozwiązanie, które jest stosunkowo proste i nie generuje relatywnie dużych kosztów inwestycyjnych. W Polsce ważną kwestią jest finansowanie utrzymania chronionych siedlisk. Klub prowadząc także działalność gospodarczą i świadcząc usługi na rynku ogólnym zapewnia dochód na działalność statutową - w tym w znacznym stopniu zapewnia fundusze na utrzymanie efektów działań ochronnych finansowanych z funduszy LIFE lub EFRR. Fundusze te nie są jednak wystarczające, aby doprowadzić do całkowitej niezależności od zewnętrznego finansowania ochrony siedlisk zarządzanych przez Klub. Ostatecznym celem zatem jest posiadanie wystarczających zasobów własnych pozwalających prowadzić działania służące utrzymaniu europejskich siedlisk na terenach będących własnością (lub dzierżawionych) Klubu bez potrzeby zewnętrznego finansowania. W dłuższej perspektywie celem jest zapewnienie, że prowa-





dzone działania ochronne będą mogły być finansowane wyłącznie z przychodów organizacji.

Jako pierwszy element realizacji projektu zostały zakupione: piec na biomase, prasa belująca oraz kosiarka rotacyjna. Koszenie i zbiór biomasy trwa.

Finansowanie:

Całkowity planowany budżet projektu wynosi 8 318 632 euro (ok. 35 770 118 PLN), z czego działania realizowane przez Klub na terenie Polski posiadają budżet ok. 600 000 euro. 60% całkowitej kwoty projektu stanowi dofinansowanie Komisji Europejskiej.

Magdalena Makowska



LIFE17 NAT/DE/445 LIFE Green Valleys: connecting habitats conservation with long term biomass management and multi stakeholder approach

CLIMATE CLUB –

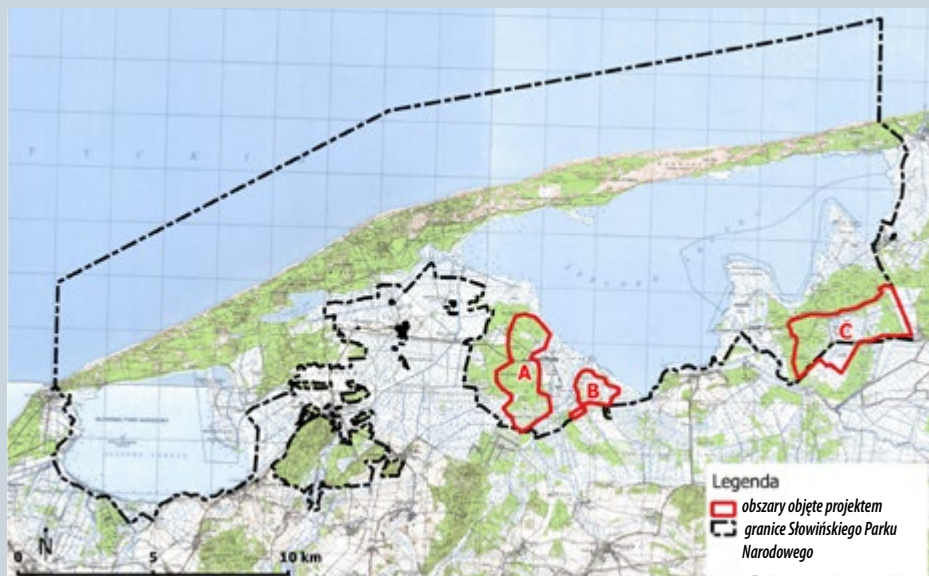
łagodzenie klimatu poprzez poprawę uwodnienia torfowisk, czyli nie tak nowe przedsięwzięcie LIFE Klubu



Fot. Mara Pakalne



Wspólnie z dziewięcioma partnerami pięciu krajów nadbałtyckich – Polski, Niemiec, Litwy, Łotwy i Estonii w roku 2016 rozpoczęliśmy realizację projektu LIFE z priorytetu Climate Change Mitigation (przeciwdziałanie zmianom klimatu) pod nazwą „Ograniczenie emisji dwutlenku węgla poprzez renaturyzację torfowisk na Nizinie Wschodnio- i Środkowoeuropejskiej” w skrócie “Peat Restore”. Przez 5 lat trwania projektu realizowane będą w krajach partnerskich działania mające na celu ponowne uwodnienie zdegradowanych torfowisk obejmujących obszar 5,3 tys. ha, tak aby przywrócić ich naturalną funkcję akumulacji węgla.



W Polsce miejscem realizacji projektu są torfowiska Słowińskiego Parku Narodowego o łącznej powierzchni 1350 ha. Teren ten objęty jest ochroną w ramach różnych form ochrony – poza faktem, iż jest to teren parku narodowego jest to także obszar NATURA 2000 (PLH i PLB), Rezerwat Biosfery UNESCO MAB, obszar Ramsar oraz Międzynarodowy Obszar Ochrony Ptaków (IBA). Obszar projektu podzielony jest na 3 obiekty: bór bagienny Kluki (A) i Ciemińskie Błota (B), zdominowane przez brzozy i sosny, silnie zdegradowane torfowisko Wielkie Błoto (C), gdzie miało miejsce wydobycie torfu (zobacz mapę obszaru). Obiektem naszej pracy są trzy siedliska przyrodnicze - lasy i bory bagienne (91D0*), torfowiska wysokie z roślinnością torfotwórczą (7110*) oraz zdegradowane torfowiska wysokie zdolne do naturalnej regeneracji (7120) – wszystkie te siedliska pozostają pod silnym wpływem dawnego wydobycia torfu i odwadniania.

Jako partner na terenie Polski, Klub Przyrodników jest odpowiedzialny za zarządzanie

tą częścią projektu, która dotyczy Polski oraz realizację działań zmierzających do poprawy uwodnienia tych terenów.

POPRAWA BILANSU KLIMATYCZNEGO

W ramach przedsięwzięcia planuje się przeanalizować emisję i magazynowanie gazów cieplarnianych, poziom wody oraz stan flory i fauny. Pomoże to udowodnić skuteczność działań nawadniających i da możliwość regulowania odchyleń. Dlatego potencjalny wpływ uwodnienia na klimat będzie można obliczyć.

Do dziś przeprowadziliśmy już prawie trzyletnie szczegółowe badania hydrologiczne, które pozwoliły (wraz z danymi z lat poprzednich) opracować szczegółową mapę hydrologiczną torfowisk oraz matematyczny model hydrologii, na podstawie którego ustalona zostanie optymalna lokalizacja, rodzaj oraz wysokość piętrzenia zastawek jakie planujemy wybudować.

INNOWACJE W OCHRONIE TORFOWISK

Wspólnie z Beneficjentem wiodącym – organizacją NABU z Niemiec – przeprowadzone zostały w 2018 i 2019 roku rundy pomiarów gazów cieplarnianych na jednym z torfowisk w Parku. Pomiaru stanowią jeden z kluczowych elementów całego przedsięwzięcia, gdyż będą wkładem do uszczegółowienia metody obliczeń emisji gazów GEST – z ang. Greenhouse Gas Emission Site Types, czyli emisja gazów zależna od typu siedliska. Jest to metoda opracowana przez naukowców z centrum naukowego w Greifswaldzie, a przedsięwzięcie Peat Restore na jej podstawie oraz dokonanych pomiarów ma za zadanie wykazać, iż renaturyzacja i ochrona torfowisk ma kluczowe znaczenie dla ochrony klimatu i łagodzenia skutków jego zmiany.

Jednym z ciekawszych, ale i trudniejszych elementów przedsięwzięcia jest wdrożenie innowacyjnych metod odtwarzania torfowisk ze zbiorników wodnych powstałych po przemysłowym wydobyciu torfu. Idea polega na zapoczątkowaniu procesu torfotwórczego – bo do odtwarzania torfowiska to jeszcze bardzo daleka droga i nie naszemu pokoleniu będzie dane je oglądać – poprzez z jednej strony budowę ok. stu niewielkich (2x2 m) pływaków, ale zakotwiczonych w dnie wysp, na których posadzona zostanie lokalna roślinność torfotwórcza, a z drugiej strony na przebudowie linii brzegowej i/lub dna zbiornika w taki sposób, by stworzyć groble i/lub wyspy stałe. Wszystkie te działania mają służyć zniwelowaniu falowania dużego lustra wody zbiorników i stworzeniu miejsc spokojnych, w których może dojść do tworzenia się pła roślinności na powierzchni wody i stop-

Przygotowania do pierwszych pomiarów na jednym z torfowisk litewskich. Fot. Leticia Jurema





Pierwszy prototyp wyspy tuż po zwodowaniu.
Fot. Magdalena Makowska

niowego zarastania. W sprzyjających warunkach ma to doprowadzić do odtwarzania się pokładów torfu w tych miejscach.

DZIELENIE SIĘ WIEDZĄ

Wiedza zdobyta w projekcie, jak również opracowane scenariusze najlepszych praktyk ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, zostaną podsumowane w podręczniku działań ochronnych dla torfowisk, który będzie mógł być wykorzystany przez różne zainteresowane osoby i instytucje. W celu zapewnienia osiągnięcia i utrzymania efektów w perspektywie długofalowej, planowane jest opracowanie planów zarządzania i koncepcji odbudowy dla każdego torfowiska. Część z dokumentów, np. analiza sytuacji prawnej, dostępna jest już online na stronie <https://life-peat-restore.eu/pl/publikacje/>.



Dwie testowe konstrukcje w rok po zwodowaniu i nasadzeniu. Widocznie lepszy stan roślinności na jednej z wysp jest wynikiem faktu, że druga konstrukcja – bez pływaków – ma za duże zanurzenie. Pozwoliło nam to dowiedzieć się, że wyspy muszą mieć dodatkowe elementy utrzymujące je na wodzie. Fot. Magdalena Makowska

ANGAŻOWANIE LUDZI

Planowane konferencje, seminaria, warsztaty, a także materiały informacyjne, wystawa fotografii oraz film dokumentalny przyczynią się do podniesienia świadomości społecznej oraz informowania o postępach projektu. W



Nagrywanie wywiadu z pracownikiem Słowińskiego Parku Narodowego. Fot. Magdalena Makowska

2017 roku gościliśmy w Polsce ekipę filmową z Estonii, która dokumentowała jedno z działań. Materiał, wraz ze zdjęciami z pozostałych krajów będzie następnie udostępniony w postaci dwóch filmów dokumentalnych.

Magdalena Makowska

FINANSOWANIE PRZEDSIĘWZIĘCIA

Łączny budżet projektu wynosi **6 010 517 €**. Projekt jest finansowany z wielu źródeł. W Polsce podmiotami dofinansującymi są LIFE – blisko 60%, Fundacja Ochrony Morza Bałtyckiego BaltCF, NABU i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku.



Fot. Janine Jachtner

„PRZYRODA ZA PŁOTEM”

w Uniemysli



Fot. Kamila Grzesiak - wszystkie

Podczas wycieczki

W 2019 r. wspólnie ze Stowarzyszeniem Doliny Zadnrny oraz Sołectwem Uniemysli zrealizowaliśmy projekt „Przyroda za płotem”. Naszym celem było zaznajomienie i oswojenie mieszkańców wsi z otaczającą przyrodą oraz pokazanie jak można wykorzystać walory przyrodnicze do budowania wizerunku ekologicznej wsi, szanującej naturalne piękno. Nasze zamierzenia realizowaliśmy poprzez serię warsztatów, wycieczek i wspólnych działań w centrum miejscowości.



Zbieranie dzikich roślin jadalnych

Prace we wspólnym
ogródku w centrum wsi



Na początku wspólnie wybraliśmy się na spacer po okolicy. Opowiadaliśmy o Naturze 2000 oraz lokalnych formach ochrony przyrody, o rzadkich i chronionych gatunkach roślin, grzybów i zwierząt, a także o tych pospolitych i cennych ze względów kulinarnych i leczniczych. Sporo uwagi poświęciliśmy również gatunkom inwazyjnym. Uczestnicy podczas wycieczki zbierali zioła i przyprawy, które posłużyły w kolejnej odsłonie projektu pn. „Jak smakuje przyroda”. Wspólne gotowanie w naszej karczynie z użyciem dzikich roślin jadalnych było świetną okazją do utrwalenia wiedzy na temat pospolitych gatunków roślin i możliwości ich wykorzystania we własnej kuchni i apteczce.

Podczas trwania projektu nieustannie namawialiśmy i przekonywaliśmy do tworzenia przydomowych ekologicznych ogródków. Efekty naszej edukacyjnej pracy mogliśmy



Nieskoszone fragmenty ogrodu były wysoko punktowane w konkursie

sprawdzić podczas „Dnia otwartych ogrodów wiejskich”, który zorganizowaliśmy w formie konkursu na najbardziej ekologiczny i tradycyjny wiejski ogród. Organizując to święto chcieliśmy zwrócić szczególną uwagę na rolę tradycyjnych wiejskich ogrodów jako enklaw dla lokalnej bioróżnorodności, a ich właściciele wyróżnić i docenić za tak ważną i potrzebną nam wszystkim pracę. Kryteria były wyśrubowane, punkty były m.in. za bogactwo i wielosezonowość kwiatów, obecność warzyw, ziół, starych drzew, fragment nieskoszonego trawnika, a także za

wywieszone w ogrodzie domki dla zapylaczy czy budki dla ptaków i nietoperzy. Były też punkty ujemne za obecność w ogrodzie roślin inwazyjnych. Wszyscy uczestnicy konkursu urzekli nas życzliwością i wrażliwością na piękno w najbliższym otoczeniu i wieloma ekologicznymi rozwiązaniami wokół domu.

Podsumowaniem naszych działań projektowych było wspólne urządzenie przestrzeni w centrum Uniemyśla w formie tradycyjnego wiejskiego, ekologicznego ogrodu, poprzez m.in. dosadzenie rodzimych gatunków roślin oraz wykonanie ceramicznego muralu z przyrodniczymi akcentami wsi.

Projekt „Przyroda za płotem” był kontynuacją rozpoczętej pracy z mieszkańcami w kierunku ich ekologicznej aktywizacji i pobudzania do działania na rzecz wspólnego dobra społeczności wiejskiej Uniemyśla. Został dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach



Kwiaty w przydomowym przedogródku pełnią ważną rolę dla dzikich zapylaczy



Mieszkańcy Uniemyśla podczas pracy nad murałem

Wspólne dzikie gotowanie w karczmie

Półprodukty na dziki obiad



strategii rozwoju kierowanego przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 – 2020 dla operacji realizowanych w ramach projektu grantowego. W kolejnych latach planujemy kontynuację pracy z mieszkańcami Uniemyśla, na co otrzymaliśmy już granty finansowe.



Konkurs na ekologiczny wiejski ogród - ogłoszenie wyników



Fragment muralu w Uniemyślu

Przydomowe ogródki, mimo że są to niewielkie skrawki na Ziemi, to mają ogromne znaczenie dla życia. Zostawiając kawałek nieskoszonego trawnika czy stertę gałęzi gdzieś w kącie pomagamy zachować harmonię w przyrodzie i naszym ogrodzie. Uniemyśl zdecydowanie o tym wie.

Kamila Grzesiak





PRZYRODA NA SZALI

UNESCO o Puszczy Białowieskiej

Obradujący w 43 sesji w Baku Komitet Światowego Dziedzictwa, w ramach przeglądu stanu ochrony ok. 180 obszarów światowego dziedzictwa, przyjął 3.06.2009 m. in. decyzję w sprawie Puszczy Białowieskiej. Przyjęta została decyzja w całości zgodna z jej wcześniejszą propozycją, wynikającą z misji IUCN przeprowadzonej w Puszczy w 2018 r. na zlecenie UNESCO.

W decyzji Komitet wyraził uznanie Białorusi za skuteczną ochronę naturalnych procesów i podjęcie renaturyzacji mokradł w jej części Puszczy, oraz za moratorium na odstrzał wilków w Puszczy, wzywając do zapewnienia stałej ochrony wilka w parku narodowym.

W stosunku do Polski, Komitet wyraził ubolewanie z cięć prowadzonych w Polsce w latach 2016-2018, naruszających tzw. „wyjątkowe uniwersalne wartości” obszaru światowego dziedzictwa. Wyraził zadowolenie z ich wstrzymania i wezwał Polskę m. in. do:

- zapewnienia, że w strefie ochrony ścisłej oraz w I i II strefie ochrony częściowej nie będą mieć miejsca żadne działania leśne, jak usuwanie martwych drzew, cięcia sanitarne, przygotowanie gleby ani sztuczne odnawianie lasu – wyjątkiem mogą być

planowe działania odtwarzania grądów oraz ochrona czynna łąk, mokradł, gatunków zwierząt roślin lub grzybów;

- ograniczenia cięć wykonywanych dla zapewnienia bezpieczeństwa do strefy 50 m od konkretnych dróg i szlaków i zapewnienia ich wykonywania tylko po jednoznacznej ocenie ryzyka;
- opracowania spójnego planu ochrony przeciwpożarowej, bazującego na rygorystycznie przeprowadzonej ocenie ryzyka; powinien on być elementem zintegrowanego planu ochrony obszaru światowego dziedzictwa ludzkości;
- anulowania aneksu do planu urządzenia lasu nadleśnictwa Białowieża;
- zapewnienia, że nie będą wprowadzane inne aneksy do planów urządzenia lasu, z ewentualnym wyjątkiem dla bardzo rygorystycznie traktowanych ściśle niezbędnych działań dla zapewnienia bezpieczeństwa wynikających z dokładnej oceny ryzyka, ewentualne aneksy z dokładnym uzasadnieniem powinny być przed wprowadzeniem przedłożone Centrum Światowego Dziedzictwa do uzgodnienia z IUCN;
- wstrzymania wszelkich prac ulepszających Drogę Narewowską, do czasu przedłożenia oceny oddziaływania na środowisko obejmującej m. in. „wyjątkowe uniwersalne wartości” obszaru światowego dziedzictwa.

Komitet ponowił wezwanie do opracowania zintegrowanego planu ochrony całego

obszaru światowego dziedzictwa. Białoruś została wezwana do wzmocnienia statusu prawnego planów zarządzania obowiązujących w jej części Puszczy, Polska – do opracowania planu zarządzania swoją częścią obszaru, przy czym Komitet zastrzegł, że ochrona „wyjątkowych uniwersalnych wartości” obszaru światowego dziedzictwa

powinna stanowić główny cel tego planu, a projekt planu powinien być przedstawiony Centrum Światowego Dziedzictwa do uzgodnienia z IUCN.

Komitet ostrzegł, że nie zastosowanie się do zaleceń będzie prowadzić do wpisania Puszczy na listę obiektów w zagrożeniu.

Roztocze nowym polskim Rezerwatem Biosfery

19 czerwca 2018 r., decyzją Rady Programu „Człowiek i Biosfera” UNESCO, 18 nowych obszarów zostało wpisane na listę Rezerwatów Biosfery. Wśród nich znalazł się polski obszar Roztocze o powierzchni 297 tys. ha, który wraz z obszarem istniejącym już po stronie ukraińskiej ma tworzyć transgraniczny rezerwat biosfery. Pozostałe obszary wpisane na listę to:

- Dolina Dolnej Mury (Austria - element transgranicznego obszaru w dolinach Dunaju, Drawy i Mury na pograniczu austriacko-słoweńsko-chorwacko-serbskim);
- Lubombo Biosphere Reserve (w Eswatini, czyli w dawnym Suazi w Pd. Afryce);
- Saleh-Moyo-Tambora i Togean Tojo Una-Una (archipelagi i wybrzeża w Indonezji);
- Dolina Padu oraz Alpy Julijskie we Włoszech;
- Kobushi (góry w Japonii);
- Gangwon (góry) oraz Yeoncheon Imjin River (dolina rzeczna) w Korei Pd.;

- Nordhordland (region w zach. Norwegii, na pn. od Bergen);
- Jezioro Elton (słone jezioro w Rosji, przy granicy z Kazachstanem);
- La Siberia (bogaty w mokradła region w Hiszpanii);
- Dolina Cabriel (Hiszpania);
- Vindelälven-Juhtatdahka (1.3 mln ha za kołem polarnym w Szwecji);
- Voxnadalen (zdominowany przez lasy borealne obszar w Centralnej Szwecji);
- Wyspa Wight w Anglii.

Rezerваты biosfery to obszary desygnowane pod egidą UNESCO jako „pilotażowe obszary zrównoważonego rozwoju”. Muszą zawierać tzw. strefę rdzeniową przeznaczoną do ochrony przyrody (zwykle są to obszary chronione, np. parki narodowe i rezerваты), „strefę buforową” w której realizowane są rozmaite aktywności, a chroniącą walory kulturowe i różnorodność biologiczną ekosystemów antropogenicznych i półnaturalnych, oraz „strefę przejściową” w której „różne podmioty współpracują dla zrównoważonego rozwoju”. Funkcjonowanie rezerwatów biosfery ma opierać się na dobrowolnej współpracy różnych stron i społeczności.

Na świecie jest ok. 704 rezerwatów biosfery. Dość częste są przypadki znoszenia tego statusu (dotąd skreślono 45 obszarów). W Polsce „rezerwatami biosfery” są dotychczas:

Babia Góra, Puszcza Białowieska, Jeziora Mazurskie, Słowiński Rezerwat Biosfery, Karonosze, Tatry, Wschodniokarpacki Rezerwat

Komisja Europejska upomina się o przyrodę w polskim leśnictwie i o dokończenie wyznaczania obszarów Natura 2000

W dniu 25 lipca 2019 r., Komisja Europejska przeszła do kolejnego kroku procedury prawnej i wystosowała do Polski tzw. Uzasadnioną Opinię, zarzucając naruszenie prawa UE przez polskie prawo dotyczące gospodarki leśnej i urządzania lasu. Pierwsze zarzucane naruszenie polega na braku możliwości kontroli sądowej zatwierdzanych planów urzędzenia, skutkującej brakiem narzędzia kontrolującego ich zgodność z wymaganiami prawa środowiskowego. Drugie naruszenie polega na wyłączeniu wobec gospodarki leśnej wymogów ochrony gatunkowej przez art. 14b ustawy o lasach (uznający, że przestrzeganie określonych przez ministra tzw. wymagań dobrych praktyk w gospodarce leśnej zapewnia ochronę gatunków i zwalnia z konieczności przestrzegania innych przepisów). Postępowanie w tej

Biosfery, Puszcza Kampinoska, Bory Tucholskie i Polesie Zachodnie. Działa także Polski Komitet ds. programu „Człowiek i Biosfera”.

sprawie Komisja rozpoczęła rok temu; Polska obiecała wówczas dokonać odpowiednich zmian w prawie, ale tego nie zrobiła.

Komisja wszczęła również formalne postępowanie przeciwko Polsce o niewystarczające wyznaczenie sieci obszarów Natura 2000, wystosowując w tej sprawie Formalne Ostrzeżenie. W zakresie wyznaczenia sieci Natura 2000 Polska od 2009 r. spoczęła na laurach, mimo że dla kilkunastu gatunków i typów siedlisk wciąż brakuje obszarów.

Ponadto, Komisja skierowała do Polski Formalne Ostrzeżenie w sprawie zbyt powolnego wykonywania wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE C-336/16 z 22 lutego 2018 r. dotyczącego ochrony przed smogiem. Komisja uważa, że podejmowane przez Polskę działania są niewystarczające, nieskoordynowane i zbyt powolne. Jeżeli odpowiedź Polski udzielona w ciągu dwóch miesięcy będzie niesatysfakcjonująca, Komisja zawnioskuje do Trybunału o nałożenie na Polskę kar finansowych (mają one postać sumy jednorazowej oraz kary dziennej za każdy dzień aż do usunięcia naruszenia).

Pakiet spraw naruszeniowych załatwionych przez Komisję był ostatnim przygotowanym przez odchodzącą komisję Junckera (zwykle jednak zmiana Komisji nie wpływa znacząco na toczące się sprawy) i był stosunkowo szeroki. Komisja podjęła m. in. formalne działania kwestionujące:

- niewystarczającą sieć Natura 2000 także w Portugalii, Słowacji i Rumunii;
- zastosowanie kleju i sieci jako narzędzi polowania na ptaki we Francji;

- zbyt późny termin zakończenia okresu polowań na gęsi we Francji, zachodzący już na początek migracji na tereny lęgowe;
- niewystarczającą ochronę turkawki i jej siedlisk we Francji i Hiszpanii;
- pogarszający się stan ochrony górskich i niżowych łąk świeżych w Niemczech i w Słowenii, niewystarczający monitoring i działania zapobiegające temu stanowi rzeczy;
- brak odpowiednich ocen oddziaływania na środowisko wobec wydobycia torfu w Irlandii;
- brak odpowiedniego planowania i wdrożenia ochrony obszarów Natura 2000 wyznaczonych w Grecji (pozew do TSUE!);
- niewystarczające procedury ocen oddziaływania na środowisko i ich ewentualnej kontroli sądowej w Austrii, Estonii, na Malcie i na Węgrzech;
- brak drożności dla ryb francuskich zapor na Renie powyżej Strassbourga i zbyt powolny postęp w rozwiązywaniu problemu;

Polowania wedle uznania

Od 1 sierpnia 2019 r. po raz pierwszy otwarty został w Polsce sezon łowiecki na szakale złociste (*Canis aureus*). Jest to gatunek, którego występowanie dawniej było ograniczone do Bałkanów i południowej Azji, ale który kilka lat temu, w wyniku naturalnej ekspansji, zaczął rozszerzać swój zasięg ku północy i pojawił się m. in. w Polsce. Pierwsze jego stwierdzenie w Polsce pochodzi z 2015 r. W 2017 r. Minister Środowiska wciągnął szakala na listę gatunków łownych, z dwuletnim moratorium na odstrzał, które właśnie się kończy.

- niewystarczające działania Niemiec zapobiegające zanieczyszczeniu wód przez azotany pochodzenia rolniczego;
- niewystarczające oczyszczanie ścieków komunalnych w Szwecji.

Typowe postępowanie naruszeniowe prowadzone przez KE (wszczynane dopiero po dłuższym czasie nieformalnych rozmów i korespondencji, które w 90% przypadków załatwiają sprawę bez postępowania) ma dwa etapy oficjalnej korespondencji, tzw. Formalne Ostrzeżenie i Uzasadnioną Opinię, na każdym etapie zainteresowane państwo ma wyznaczony termin odpowiedzi na te listy – jeśli nie doprowadzą one do rozwiązania problemu, Komisja kieruje sprawę do Trybunału Sprawiedliwości UE, który ocenia czy doszło do naruszenia. Jeśli wnioskowane przez Komisję i stwierdzone wyrokiem TSUE naruszenie nie zostanie usunięte, Komisja w uproszczonej procedurze (tylko jedno Formalne Ostrzeżenie) wnioskuje o kary finansowe, a Trybunał je nakłada.

Jak ustaliła agencja informacyjna Oko Press, sumaryczna liczba szakali zaraportowanych przez koła łowieckie w 2019 r. wynosi 1008 osobników. Według danych naukowych, liczba wiarygodnych stwierdzeń gatunku w Polsce w latach 2015-2019 wynosi ok. 10, z czego 6 obserwacji dotyczyło osobników martwych, a tylko raz potwierdzono rozród. W sezonie łowieckim 2019/2020 w planach dla obwodów łowieckich zaplanowano odstrzał 1270 osobników.

Za sporządzanie planów łowieckich i inwentaryzację zwierzyny, w tym szakali, odpowiadają dzierżawcy lub zarządcy obwodów (Koła Polskiego Związku Łowieckiego oraz prowadzący tzw. OHZ, najczęściej nadleśnictwa). Za zatwierdzenie planów odpo-

wiadają Lasy Państwowe (dla obwodów dzierzawionych – nadleśniczowie, a dla OHZ – dyrektorzy RDLP).

Dyrektwa Siedliskowa UE ujmuje szakala złocistego w załączniku V, co oznacza wymóg, by jego ewentualne pozyskanie ze stanu dzikiego było zgodne z zachowaniem go we właściwym stanie ochrony. Jak dotąd, nie upubliczniono oficjalnej oceny stanu ochrony szakala dokonanej przez Polskę, mimo że obowiązek zaraportowania tej informacji do KE upłynął w czerwcu 2019 r.

Jak co roku, 15 sierpnia rozpoczął się sezon polowań na dzikie ptaki. Od kilku lat kampanię przeciwko polowaniu na ptaki prowadzi koalicja „Niech Żyją” <https://niechzyja.pl/> Pomimo pojawienia się w 2019 r. nowych istotnych argumentów naukowych przemawiających przeciwko polowaniom na głowienki, czernice, cyraneczki i łyski (ekspertyza IUCN dotycząca populacji tych gatunków) także i te ptaki ujęto jak zwykle w planach łowieckich.

Przy sporządzaniu planów łowieckich w ogóle nie szacuje się liczebności populacji ptaków, których odstrzał jest przewidywany, a tylko podaje się, wg uznania dzierżawców lub zarządców obwodów, optymalną liczbę zwierząt do pozyskania. Za zatwierdzanie tych planów odpowiadają Lasy Państwowe.

Dyrektwa ptasia UE dopuszcza polowania na niektóre gatunki ptaków (głowienki, czernice, cyraneczki, łyski i inne łowne w Polsce gatunki ptaków co do zasady do nich należą), ale wymaga (art. 7.1 i 7.4) zapewnienia, by polowania na te gatunki nie zagrażały wysiłkom podejmowanym w celu ich ochrony na obszarze ich występowania, były zgodne z zasadami rozsądnego wykorzystania i ekologicznie zrównoważonej kontroli gatunków danego ptactwa, oraz nie naru-

szały celu zachowania populacji gatunków ptaków, w szczególności wędrownych, na poziomie, który odpowiada w szczególności wymogom ekologicznym, naukowym i kulturowym.

Tymczasem Polski Komitet Krajowy IUCN opublikował 11 lipca 2019 r. ekspertyzę o stanie polskiej populacji głowienki, czernicy, łyski i cyraneczki i wpływie polowań na ten stan.

Objęte analizą gatunki ptaków to gatunki łowne, poluje się na nie nawet w obszarach Natura 2000 wyznaczonych dla ich ochrony, w skali Polski raportowane jest pozyskanie po kilka tys. szt. każdego z nich. Głowienka, czernica i łyska wykazują silny trend spadkowy i stały się gatunkami zagrożonymi (głowienka wręcz w skali globalnej), a raportowane pozyskanie łowieckie dotyczy bardzo znaczących części ich polskich populacji lęgowych i zimujących, istotnie to zagrożenie pogłębiając. W przypadku cyraneczki, dane są trudniejsze do interpretacji, ale polowania na nią w Polsce najprawdopodobniej pogłębiają istniejący kryzys populacji północnych. Konkluzją ekspertyzy jest, że „wszystkie cztery gatunki wykazują trend spadkowy i powinny być w trybie pilnym skreślone z listy gatunków łownych i umieszczone na liście gatunków objętych ścisłą ochroną gatunkową”.

Ekspertyza zwraca także uwagę na inne aspekty na styku łowiectwa i ochrony ptaków, wymagające zmiany (niewłaściwe okresy polowań zazębiające się z końcówką lub początkiem okresu lęgowego; szkodliwe polowania o świcie i zmroku zakłócające noclegowiska ptaków i ryzykowne pod kątem rozpoznawania gatunków, zatrucie środowiska śrutem ołowianym, niewłaściwa sprawałowawczość i planowanie, nieskuteczne zwalczanie obcych gatunków inwazyjnych).

Leśnicy chcą wizji konserwatorskiej ochrony przyrody i współpracy z organizacjami przyrodniczymi

W uchwale obradującego w dniu 14 września 2019 w DarłóWKu już 119 Zjazdu Delegatów Polskiego Towarzystwa Leśnego, przeczytać możemy między innymi:

5. Od wielu lat dostrzega się brak w polityce Państwa kompleksowej i spójnej wizji tworzenia i docelowej wielkości sieci obszarów chronionych (konserwatorskich form ochrony przyrody). Brak takiej wizji prowadzi do wielu konfliktów i nie służy

Ile będzie kosztować Natura 2000?

Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska sporządziła i przedłożyła Komisji Europejskiej dokument „Priorytetowe ramy działań (PAF) dla sieci Natura 2000 w Polsce”. Takie dokumenty opracowywane są we wszystkich krajach, wg jednolitego wzoru narzuconego przez Komisję, a podstawą prawną ich opracowywania jest art. 8 dyrektywy siedliskowej, zobowiązujący państwa członkowskie do szacowania kosztów funkcjonowania sieci Natura 2000, w tym potrzeb finansowania ze środków europejskich.

Polski PAF został przygotowany na podstawie rzetelnego zebrania i podsumowania kosztów zadań zapisanych w sporządzonych dotąd planach zadań ochronnych, a dla obszarów nie pokrytych takimi planami - na oszacowaniu bazującym na powierzchni siedlisk

samej przyrodzie. Pilną zatem potrzebą jest wypracowanie w tym zakresie odpowiedniej polityki państwa i wytyczenie perspektywy jej wdrożenia, uwzględniającej proporcje pomiędzy potrzebami ochrony przyrody a rozwojem gospodarczym.

7. Ochrona przyrody w polskich lasach państwowych, będąca integralną częścią wielofunkcyjnej gospodarki leśnej nie dociera dostatecznie do świadomości społeczeństwa, a same Lasy Państwowe są coraz częściej uznawane za organizację dążącą do maksymalizacji zysku. Rodzi to potrzebę wypracowania nowej, skutecznej strategii edukacji leśnej społeczeństwa. Ważnym jej elementem powinien stać się dialog i współpraca z pozarządowymi organizacjami przyrodniczymi, oparte na merytorycznej argumentacji i służące przełamaniu wzajemnych stereotypów i uprzedzeń.

podanej w SDF i na ocenie ich stanu ochrony (zależnie od stanu, założono że siedliska mogą wymagać restytucji, bądź tylko utrzymania). Zastrzec tu trzeba, że kalkulacje uwzględniają nie tylko bezpośrednie wydatki na ochronę przyrody, ale także np. dopłaty rolnośrodowiskowe do cennych siedlisk na obszarach Natura 2000, czy „nieuzyskane przychody” będące wynikiem wyłączenia z użytkowania pewnych fragmentów drzewostanów w Lasach Państwowych.

Dokonane w ten sposób przez GDOŚ oszacowanie kosztów na lata 2021-2027 dało wynik 4,49 mld EUR, co odpowiada rocznym kosztom około 2,7 mld zł. W skali kraju nie jest to kwota bardzo duża - odpowiada mniej więcej wielkości rocznego budżetu jednego miasta wielkości Szczecina. Jest jednak około dziesięciokrotnie większa od kosztów ochrony obszarów Natura 2000, których ponoszenie (w znacznej części ze środków UE) deklarujemy za lata 2014-2018.

BOCIEK W OBRAZKOWYM SKRÓCIE

(rys. Kamila Grzesiak)



„Młodzi” kontra „starzy” – jaka jest przyszłość ochrony przyrody w Polsce? Czytaj str. 1 – 5.



Widzieć w ciemności – o trudnej sztuce badań nietoperzy czytaj na str. 6 – 10.

BOCIEK W OBRAZKOWYM SKRÓCIE



Nowy projekt Klubu Przyrodników „Zielone Doliny” ma łączyć ochronę siedlisk przyrodniczych z gospodarczym wykorzystaniem biomasy. Czytaj str. 11- 14.



Budowa pływających wysp z roślinnością torfotwórczą to jedno z innowacyjnych działań w ramach międzynarodowego projektu LIFE – przeciwdziałanie zmianom klimatu. Czytaj str. 15-19.

Lubuski Konkurs Przyrodniczy



2020

W początkach marca 2020,
jak co roku o tej porze, planujemy
w Świebodzinie kolejny, już XXXVIII Lubuski
Konkurs Przyrodniczy dla uczniów szkół
podstawowych. Jego tematem będą:

„Rośliny pól, łąk, muraw i torfowisk”.

**Od uczestników oczekujemy znajomości pospolitych,
ale też rzadkich, zagrożonych i chronionych, gatunków
roślin spotykanych w siedliskach otwartych Ziemi Lubuskiej,
znajomości ich biologii i ekologii, zagrożeń oraz sposobów ochrony.**

Jak co roku konkurs będzie odbywał się na
poziomie indywidualnym oraz drużynowym.

Każda szkoła może zgłosić do udziału jedną lub kilka drużyn (jeśli jest kilku
nauczycieli przedmiotu), liczących nie więcej niż 6 uczniów każda.

Pierwszym etapem będzie test złożony z 30 pytań, dziesiątka laureatów testu
przejdzie do ustnego półfinału, a trójka zwycięzców półfinału do rozgrywki finałowej.

O wynikach drużynowych decydować będą wyniki testu
trzech najwyższej sklasyfikowanych przedstawicieli drużyny.

Więcej informacji na stronie
www.kp.org.pl.

Zapraszamy!

Przypominamy, że od ponad roku działa nowa forma komunikacji z członkami - serwis emailowy info-kp. Jest ona uzupełnieniem Boćka, którego nadal członkom wysyłamy, umożliwiając bieżące, sprawniejsze informowanie o naszej działalności i możliwościach jej wspierania oraz angażowania się w prace Klubu. Informacje wysyłamy raz w miesiącu, wyjątkowo częściej. Jeśli ktoś nie otrzymuje informacji (rozsyłamy je od lutego 2018) to znaczy, że nie mamy jego aktualnego adresu poczty elektronicznej. Należy wówczas wysłać z konta na jakie chcecie otrzymywać informacje maila z trudnym słowem SUBSKRYBUJĘ oraz imieniem i nazwiskiem (serwis dostępny jest tylko dla członków Klubu) na adres info-kp@kp.org.pl.

Przypominamy, że od lat Klub prowadzi serwis internetowy wiadomości.kp przeznaczony dla szerszego grona odbiorców i informujący o organizowanych imprezach, nowościach wydawniczych, ważnych sprawach polskiej ochrony przyrody. Aby je zasubskrybować wystarczy wysłać pusty e-mail na adres: wiadomoscikp-subscribe@listy.eko.org.pl. Nie musisz nic wpisywać w tytule ani w treści. Ze względów technicznych ostatecznego zatwierdzenia wpisu dokona administrator serwisu; lista jednak jest otwarta dla wszystkich.

Jesteśmy też na FB, swoje konta posiadają też stacje w Owczarach i Uniemyślu, oraz niektóre koła terenowe. Pod adresem lista-kp@googlegroups.com funkcjonuje również lista dyskusyjna.

Funkcjonuje też ciągle tradycyjna, od roku w nowej oprawie, strona www.kp.org.pl.

Zapraszamy!

Czy opłaciłeś już
SKŁADKĘ CZŁONKOWSKĄ?

Oplac, nie czekaj, to tylko 5 minut, tylko 20 (lub 10) zł,
a jednocześnie wyraz Twojego wsparcia dla tego co robimy.
Konto: Santander Bank Polska S.A. o/Świebodzin
nr 28 1090 1593 0000 0001 0243 0645



drukarnia
SZMYDT

Wydawnictwo Klubu Przyrodników

ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin, tel./fax 683828236, e-mail: kp@kp.org.pl, www.kp.org.pl

Redakcja: Hanna Garczyńska, Kamila Grzesiak, Andrzej Jermaczek (redaktor naczelny), Tomasz Krzyśków

Zdjęcie na okładce: str. 1 - Andrzej Jermaczek, str. 4 - Robert Stańko

Rysunki: Kamila Grzesiak

Archiwalne zeszyty Boćka w wersji pdf znaleźć można pod adresem:
<http://www.kp.org.pl/pl/wydawnictwo/bociek>



**Zielone doliny Pliszki i Ilanki, czyli ochrony torfowisk alkalicznych
ciąg dalszy – str. 11-14**

**CLIMATE CLUB – łagodzenie klimatu poprzez poprawę
uwodnienia torfowisk, czyli nie tak nowe przedsięwzięcie
LIFE Klubu – str. 15-19**

„PRZYRODA ZA PŁOTEM” w Uniemyslu – str. 16-23

PRZYRODA NA SZALI – str. 24-29

**BOCIEK W OBRAZKOWYM SKRÓCIE (Rys. Kamili Grzesiak)
– str. 30-31**

Lubuski Konkurs Przyrodniczy 2020 – str. 32